

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przeprata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Nar. św. Jana Chrzc. Jutro Wilhelma opata

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 39 zachód 8 24
Dziś wschód księżyca 5 56 zachód 12 37

Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Gazecie Gdańskiej”.

Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem

pisze, co następuje:

W początkach zeszłego tygodnia przedsięwziął Komitet dalsze dwie wycieczki informacyjne. Wiceprezes komitetu p. Mycielski, oraz członkowie komitetu pp.: Sypniewski i hr. Jan Szoldrski, który udzielił łaskawie do tej podróży swego samojazdu, udali się do Kalisza, Sieradza, Zduńskiej Woli, Pabianic i Łodzi. Niżej podpisany zwiedził Mławę. Ponieważ gubernia płocka nie posiada jeszcze Zarządu cywilnego, przeto podróżowanie w jej granicach było dotąd pod pewnym względem utrudnione. Różnymi drogami dochodziły jednak do komitetu wiadomości o wzrastającej tam nędzy, wobec czego coraz oczywistsza stawała się konieczność wyjazdu tamdotąd. Ostatecznie zdecydował o tem wniosek z Wólki Mławskiej o wsparcie, a częściowo także odosobnione gromadki uchodźców z tamtych okolic, spotkane podczas mej podróży świątecznej w okolice Bydgoszczy.

Zaopatrzywszy się w potrzebne legitymacje, wyjechałem z Poznania z poniedziałku na wtorek, 8 b. m., pociągiem nocnym o godzinie 3,13 przez Toruń do Mławy. W Jabłonowie spotkałem kolegę komitetowego, p. Szczanieckiego z Nawry, który postanowił jechać ze mną. Dobiłszy do Mławy o godzinie 11 rano. Na dworcu różne formalności paszportowe, jakich nie ma w okolicach objętych Zarządem cywilnym. W każdym razie jednak, po okazaniu kart, legitymujących nas jako członków Komitetu niesienia pomocy, władze wojskowe ułatwiały sprawę; mimo to chodzenie z biura do biura trwało blisko godzinę. Wreszcie było nam wolno opuścić dworzec. Dworzec stoi na obszarze Wólki Mławskiej, skąd, jak już wspominałem, nadszedł pierwszy list o rosnącej nędzy; do właściwej Mławy stąd 25 minut mocnego marszu pieszo — o powózce nie ma mowy.

Udajemy się tedy najpierw do proboszcza miejscowego, księdza Krajewskiego. Po drodze widzimy wszędzie ślady bitew: tu i owdzie zburzone domy, ściany i okna zsiekane szrapnelami. Odnajdujemy ks. proboszcza właśnie, gdy przegląda książki istniejącego już w Wólce Mławskiej Komitetu, który tworzą wspomniany proboszcz, jedna z pań i jeden z gospodarzy, p. Pamfil. W Wólce było przed wojną 4700 ludności, — składało się na to 10 do parafii należących wiosek; dziś pozostało na miejscu zaledwie 2300 osób, reszta bowiem rozproszyła się, nie wiadomo gdzie. Przeważnie była to ludność robotnicza, ale w tem także około 145 rodzin rzemieślniczych i 90 rodzin włościańskich — osady dwudziestomorgowe — gleba bardzo licha, — prawie wszyscy katolicy, żydów utrzymało się dotąd tylko kilka rodzin.

Ludność ta żyła przez przeciąg 10 miesięcy wojny przeważnie z żołnierzy, zarabiając na praniu i rozmaitej dostawie. Najbiedniejsi żywili się resztkami z kuchni wojskowych. Z każdym miesiącem było jednak gorzej. Dnia 4-go grudnia 1914 roku trzeba było rozpocząć akcję ratunkową. Otrzymało na ten cel od jednego z Komitetów 200 rb., składkami zaś zebrano 100 rb. Wydawano na rodzinę po kilka garncy ziemniaków, także żyta, które ludność na własnych żniwach męła — praktykuje się to do dnia dzisiejszego.

Opierając się na obrachunkach dotychczasowej akcji ks. prob. Krajewskiego, doszliśmy do przekonania, że na około 30 rodzin, po 4 osoby przeciętnie, razem więc na 120 głów będzie trzeba przeznaczyć

W Wólce Mławskiej codziennego wsparcia 12 do 15 marek, czyli do 400 marek miesięcznie; zostawiliśmy przeto Komitetowi 1000 mk. (Ziemniaków można nabyć po rublu za korzec.) Około godziny 2-giej poprowadził nas ks. proboszcz do Mławy, do prezesa Komitetu Dobroczynności, p. Bronisława Klickiego. Zastaliśmy tam kilkunastu panów z miasta i okolicy.

W Mławie panują mniej więcej te same stosunki, co w Wólce Mławskiej, tylko oczywiście w szerszych rozmiarach. I tu sposoby zarobkowania przeważnie te same; istnieje jednak — jak to w mieście — więcej nędzy moralnej. Z naprędce uczynionej ankiety odnośnie do wsi okolicznych, pokazało się, że potrzebowałyby pomocy około trzydziestu wsi. Akcja Mławy sięgnąć ma najdalej po Sierpec i Biezuń, pozatem częścią gubernii ma się zająć Komitet Włocławski, częścią zaś Komitet Płocki. Z łona zebranych utworzyliśmy osobny Komitet ratunkowy, na którego czele stanęli pan Bronisław Klicki, dawniejszy właściciel ziemski z Mławskiego, pan Rudowski z Boguszyńska i miejscowy ks. Dziekan. Szerszą radę stanowiąc będą ziemianie z okolicy. Komitet poddał się pod dyktando Komitetu poznańskiego, dokąd obiecał przesłać w najbliższym czasie dokładny preliminarz potrzeb w części powiatu, którą wziął w opiekę. Pozostawiliśmy Komitetowi na początek 6 tysięcy marek. Wólka Mławska włączona będzie do szeregu miejscowości, nad którymi Komitet Mławski rozłoży teraz swą opiekę.

Stosunek Komitetu do władz wojskowych załatwiliśmy bytnością w miejscowej komendanturze, która obiecała, o ile na to względy wojskowe zezwala, Komitetowi naszemu ułatwiać prace porozumiewania się z Poznaniem, jak i załatwienie akcji na miejscu.

Zmierzch dnia się zbliżył, gdy opuszczaliśmy Mławę. Otrzymałszy powózkę, która nas odwoziła na kolej. Odbyszy tę samą, co wprawie wędrowkę po biurach, znaleźliśmy się w pociągu. Zrobiło się chłodniej, ale organizm po nieprzespanej jednej nocy i całodziennym umęczeniu w ogromnym upale dopominał się wypoczynku. Jakkolwiek można było na 2-gą w nocy dobić do Poznania z powrotem, zanocewałem u krewnych w M., w Prusach Książących.

W miejscowości tej — około Działdowa — w początkach wojny wrzała także bitwa. Dnia następnego zatem zwiedziliśmy pobożewisko i cmentarze. W mazurskiej wsi U. ze stu domów zostało całych zaledwie 14, przyczem rzecz znamienita, że nie ostała się żadna karczma, żaden gościniec. Po polach i przy wsiach pełno mogiłek, niektóre opatrzone także krzyżkami prawosławnymi. Niektóre cmentarze z wielkim pietyzmem i nawet wytwornością utrzymane; stoją tam doniczki kwiatów, pilnie przez okolicznych mieszkańców podlewane. Na ugorze 100-morgowym rzedły liczne kotłiny, podobnych zupełnie do kotłiny zajęczych, lecz nieco większych. Leżeli w nich żołnierze strzelający. W temże dość liczne kielichy, wyżłobione w ugorze przez granaty — jeden do drugiego podobny, jak całówka odmierzony. Nierzadko jeden kielich od drugiego zaledwie 30 metrów, a w środku mogiłka, kryjąca zwłoki zabitych. Oczywiście, kto się znalazł pomiędzy takimi kielichami, nie mógł wyjść cało.

Takie są ślady bitwy dwudziestego wieku. Jakże szczęśliwi są ci, co zdala dotąd byli od wojny! W czym oni szukać winni wyrównania tego konta strat i trosk i utrapień? Oto w niesieniu ulgi nędzy wojną spowodowanej. Czy wyrównają to? Niech odpowiedzą na to sami przed własnym sumieniem. Pamiętać należy, że tylko ten będzie mógł spokojnie patrzeć w przyszłość, kto poczuje się do wspierania nędzy. Od twardego człowieka rachunku zażąda Bóg!

W wagonie kolei żelaznej, 10 czerwca 1915.

Kazimierz Brownsford.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z piątku.

Zachodnie pole walki. Nieprzyjacieli usługuje w dalszym ciągu napróżno przełamać linię na północ od Arras. Anglicy ponieśli na północ od kanału La Basse nową porażkę. Tylko niektórzy żołnierze zdążyli uciec. Na zachód od Angres, w pobliżu cmentarza na południe od Souchez i na północ Ecurie przebili się Francuzi do naszych stanowisk. Tuż na północ od wzgórza Loretto opuściliśmy części rowu strzeleckiego, leżącego w obrębie ognia. Poza tem zostały ataki nieprzyjacielskie odparte.

Od 16-go czerwca wzięliśmy na polu bitwy na północ od Arras 17 oficerów, 647 żołnierzy; krwawe straty nieprzyjaciela odpowiadają tym, jakie ponieśli w bitwie w Szampanii.

W Argonach odparliśmy słabe nieprzyjacielskie ataki. Pod Vauquois wywiązały się miejscowe potyczki. Walki w Wogezach na zachód od Metzeral toczą się nadal.

Wschodnie pole walki. Posuwające się naprzód oddziały rosyjskie zostały odparte poza obręb Szymy przez naszą kawalerię. Silny atak, prowadzony przez wielkie siły nieprzyjacielskie na linii Dawiny, nie powiódł się.

Południowo-wschodnie pole walki. Po obu stronach Tarnogrodu odparły wojska nieprzyjacielskie w nocy nieprzyjaciela w kierunku obrębu Tawi. Pozostałe armie generała Mackensena wyparły pobitych Rosyan aż do stanowiska przygotowanego nad Grodkiem (Linia Narol - Miasto - Magierow - Wereszyca aż do ujścia do Dniestru.)

Na froncie Dniestru, na północ-wschód od Stryja, położenie niezmienione.

Orędzie niemieckie z soboty.

Dalsze atakowanie naszego frontu przez nieprzyjaciela na północ od Arras przyniosło mu dalsze niepowodzenia. Na północ od kanału La Basse został atak agielski bez mozołu odparty. Kilka francuskich ataków przy wzgórzu loretańskim, po obu stronach Neuville a na północno - zachód od Arras, załamały się. Kilka poprzednio utraconych rowów oczyściliśmy z nieprzyjaciela. W Argonach zostały miejscowe ataki nieprzyjaciela odparte w walce na bagnety. Walki pod Vauquois nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Na południowo-wschód od Luneville została obsadzona przez Francuzów miejscowość Embermenil zaatakowana i zajęta. Po zniszczeniu wszystkich zarządów obronnych nieprzyjaciela, cofnęły się wojska nasze po pojmaniu około 50 francuskich strzelców do swych pierwotnych pozycji. W Wogezach toczy się jeszcze walka w niektórych punktach Fechttau. Pod Hilsenfirst wzięliśmy przeszło 200 Francuzów do niewoli.

Wschodnie pole walki. W okolicy Szawli, w obrębie Dawiny i Szlawanty, zostały rosyjskie ataki odparte.

Na południowo-zachód od Kalwaryi poczyniliśmy postępy. Wieś Wolkowizna wzięta została szturmem.

Południowo - wschodnie pole walki. Rosyanie zostali wyparci na zachód od Sanu aż do linii Zapuscie - Ulanów, na wschód od tegoż, poza linią Tanwi-Pauka.

Pozycja Grodka jest zaatakowana.

Stojący jeszcze na południe od Dniestru pomiędzy bagniskami Dniestru a Stryjem Rosyanie zostali zaatakowani i odparci ku północy. Ataki trwają w dalszym ciągu.

Orędzie niemieckie z poniedziałku.

Zachodnie pole walki. Na północ od Arras ograniczał się nieprzyjacieli ostrzeliwaniem artyleryjnym naszego frontu. Jedynie tylko na północ od Souchez wykonany został atak piechoty, który został przez nas odparty.

Na zachód od Soissons powiódł się oderwany nieprzyjacielski napór nocny przeciwko naszemu

stanowisku na zachód od Moulin - sous - Touvent. Nad zachodnim brzegiem Argonów przeszliśmy do ataku. Wyrtemberska i niemiecka obrona krajowa zdobyła szturmem na dwukilometrowej szerokości frontu kilka za sobą leżących linii obronnych i zadała Francuzom podczas ich kontr-ataków bezwzględnych olbrzymie straty. Łup z tej walki wynosi 6 oficerów i 623 żołnierzy wziętych do niewoli, jak również trzy mitraliezy i 3 przyrządy do rzucania min.

Na wzgórzach Mozy skierowali Francuzi przeciwko naszym stanowiskom pod Grande Tranchee, na zachód od Les Esparges, wieczorem pięć silnych ataków, które na zachód od szosy załamały się w naszym ogniu. Na wschód drogi przedarł się nieprzyjaciół częściowo do naszych pozycji. Został on częściowo odparty. 70 jeńców pozostało w naszym reku. Na wschód od Luneville wycofaliśmy nasze przednie strażnice poza Gondrexon przed przeważającymi siłami do głównej naszej pozycji na północno-wschód od tejże miejscowości.

W Wogezach zostały nieprzyjacielskie ataki krwawo odparte w Fechtal i na południe od niego. W nocy opuściliśmy celem uniknięcia niepotrzebnych strat planową miejscowość Metzeral, która została przez artylerię francuską rozstrzelana w gruzy.

Wschodnie pole walk. Armie generała Mackensena walczą pod Lwowem i Żółkwią. Rawa Ruska znajduje się w naszym reku.

Na zachód od Rawy Ruskiej został nieprzyjaciół wczoraj zaatakowany przez wojska niemieckie i wyparty.

W dniu 19-go i 20-go czerwca zostało na placu boju pomiędzy Janowem i na północ od Magierowa wziętych okragło 9500 Rosyan i zdobyte 8 armat oraz 26 mitraliez.

Oredzie francuskie z czwartku.

(P.B.K.) W Wogezach nasze postępy pozwoliły nam zupełnie opanować wyżyny, które na północ od Steinbrueck i Metzeral panują nad doliną rzeki Fecht. Na południu zdobyliśmy również na terenie pomiędzy dwoma odnogami górnej rzeki Fecht na wzgórzach, które oddzielają dolinę Fecht od doliny Lauch. Innych wiadomości z reszty frontu nie było.

W ciągu ostatnich dwu dni panowała wielka działalność na całym froncie. Walki na północy od Arras od wczoraj wieczora przybrały bardzo zacięty charakter. Działania piechoty były liczne i zacięte, walka artyleryjna trwała bez przerwy. Zrobiliśmy znaczne postępy, które wszystkie utrzymaliśmy, mimo gwałtownych ataków nieprzyjaciela, z których niektóre doszły dzisiaj do niesłychanej zaciętości. Szczególnie na północy w tej okolicy zrobiliśmy postępy i wzięliśmy kilka linii okopów po obu stronach drogi Aix - Nouletten - Souchez. Niemcy trzymają się wciąż jeszcze w Buvalgrund, gdzie są nieomal osaczeni. Dzisiaj i wczoraj postąpiliśmy ku Souchez i to posuwamy się nieustannie w kierunku północno-wschodnim, południowo - wschodnim, zachodnim i wschodnim. Dalej na północ usadowiliśmy się w parku zamku Carleul. Okopy tego parku pełne wody służyły nieprzyjacielowi jako podstawa operacyjna. Zdobyliśmy cmentarz w Souchez i zdobyliśmy na terenie na południowo - wschodnich skłonach Souchez. (Wyżyna 119.) Dzięki kilku świetnym szturmom, wczoraj nasze postępy jeszcze się powiększyły. Na północy, na wschodzie i na południu od Neuville wzięliśmy szturmem pierwszą linię nieprzyjaciela, miejscami i drugą. Walczące jednostki używały bagnetów i ręcznych granatów. Pod silnym ogniem artyleryjnym musiała nasza piechota, natarwszy z nadzwyczajną energią, poparta przez blisko 300 tysięcy pocisków artyleryjnych, stawiać opór w nocy z środy na czwartek powtarzającym się zaciętym kontr-atakami nieprzyjaciela, wykonanym przez liczne oddziały. Zostały na całej linii odparte. Ustapiliśmy tylko z zagajnika, któryśmy zdobyli wczoraj na południe od wyżyny 119 i którego wskutek ognia artylerii nieprzyjacielskiej nie można było utrzymać. Niemcy wprowadzili 11 dywizji do walki, które poniosły nadzwyczaj ciężkie straty. Zachowanie się naszych wojsk jest beznaganne. Liczba jeńców wziętych, przekracza 600, w tem kilku oficerów. Nasze oddziały lotnicze bombardowały skutecznie niemieckie rezerwy w Givenchy i w Bois de Folie i rozproszyły oddziały ustawiające się w szuku. Poważna klęska poniesiona przez nieprzyjaciela pod Quenneviers potwierdza się przez wielką liczbę niemieckich trupów przed naszymi okopami. Działo dalekonośne dwa razy strzeliło na Viler Cotteret (1 ranny.) W Reims badanie miejsc, w których kule wpadły, pozwoliły stwierdzić, że przeszło 30 granatów, w tem kilka granatów palących, padło na miasto, szczególnie na katedrę. W Alzacyi postępujemy nadal. Opanowaliśmy Altenhof (przedmieście Steinbrueck), potem Steinbrueck i posunęliśmy się po obu stronach rzeki Fecht naprzód. Liczba wziętych przez nas jeńców wynosi przeszło 500, w tem 10 oficerów i 23 podoficerów. Oprócz wymienionego już materiału zdobyliśmy jeszcze: 3 działa do rzucania min, 3 kartaczołownice, telefony polne i aparaty do wytwarzania duszących gazów. Niemiecki aeroplan został przez naszego lotnika zestrzelony w Alzacyi, dwóch lotników niemieckich ostatek zabitych.

Oredzie francuskie z piątku.

Według wczorajszego oredzia południowego nie wydarzyło się na froncie nic nowego.

Wieczorne oredzie brzmi: W okolicy na północ od Arras zaznaczył się dzień ciężkim ostrzeżeniem

artylerii. Front nasz nie zmienił się. W Alzacyi uszykowaliśmy sobie zajęte pozycje, nasz front posuwa się ustawicznie naprzód. Patrolki nasze dotarły pod koniec dnia po brzegi Metzeral. Zdobyliśmy równ. po obu brzegach Fecht terenu i ostrzelujemy działami karabinowymi połączenie nieprzyjacielskie pomiędzy Metzeral a Monastylem alzackim.

Wzięliśmy ponownie jeńców, zdobyliśmy mitraliezy i wielką ilość materiału, zwłaszcza naboju i karabinów.

Z pozostałych miejscowości frontu nic znamienitego do doniesienia.

Oredzie francuskie z soboty.

W okolicy na północ od Arras jesteśmy panami niziny Bouval. Wykonaliśmy w kierunku wschodnim atak ku Souchez i posunęliśmy się o kilometr naprzód. Walka artyleryjna trwa z wielką zaciętością. Na zachód od Argonów odparliśmy gwałtowny atak nieprzyjacielski i pojęliśmy jeńców. Na wzgórzach Mozy zaatakowały nasze wojska w okolicy rowu pod Colonne, zajęły dwie linie nieprzyjacielskie i pojęły 70 jeńców, w tem 2 oficerów. W Lotaryngii w pobliżu Reillon zajęliśmy centrum nieprzyjacielskiego oporu i odparliśmy dwa kontr-ataki. Trzeci kontr - atak wyparł nas nieco na chwilę, ale prawie natychmiast odzyskaliśmy naszą pozycję. Czwarty kontr-atak został wstrzymany naszym ogniem. Wzięliśmy do niewoli około 50 jeńców. Ofensywa nasza w dolinie Fecht czyni dalsze postępy. Wzięliśmy nowych jeńców.

Oredzie rosyjskie z soboty.

(Wat.) Biuro ogłasza następujący komunikat rosyjski: W okolicy Murawiewa i Szawli i nad Dubisą nie spowodowały walki z dnia 17-go żadnej ważnej zmiany. Wieczorem tegoż samego dnia wywiązały się nad Bzurą i Rawką od Kozłowa Biskupiego aż do Woli Szydłowieckiej walki artyleryjne, pod Guminem rozszerzał nieprzyjaciół na szerokości 6-ciu wiorst chmurą gazów trujących. Po prawym brzegu Sanu cofnęły się nasze wojska walcząc poza rzeką Tanwi i linię jezior grodzkich. Pomiędzy Prutem a Dniestrem został nieprzyjaciół, który w ciągu ostatnich dni przekroczył granicę, wyparty na ziemię austriacką.

Oredzie włoskie z soboty.

(Wat.) W nocy na 18-go i w ciągu tegoż samego dnia usiłował nieprzyjaciół dalekonośnym ostrzeliwaniem armatami i kilku małymi atakami zaatakować nasze naprzód wysunięte stanowiska w Tyrolu, Trencie i Cadore. Został on odparty i skutecznie zwalczany przez naszą artylerię. W Karyntyi trwał niszczycielski ogień, skierowany przeciwko fortowi Malborghetto. Popołudniu w dniu 16-go usiłowała nieprzyjacielska artyleria odpowiedzieć na nasze strzały. Została jednak zmuszona do milczenia. Dalsze wiadomości o akcyi nad Monte Nero potwierdzają, że wojska nasze górskie, spełniały czynny godny pokłasku. Jeżeli powody natury wojskowej nie przeszkodzą temu, dowie się kraj, że nie tylko wojska górskie ale i wiele innych przy wielu sposobnościach zdobyły sobie zupełne prawo naszej wdzięczności. Nad granicą Soczy (Izono) przybiera walka około Piave większe rozmiary. Coraz więcej wypukła się tam znaczenie odniesionych tamże sukcesów. Pływająca bateria królewskiej marynarki ostrzeliwała skutecznie stojącą pod Duino nieprzyjacielską artylerię. W nocy na 17-go, gdy jeden z lotników marynarki dokonał zniszczenia stacyi Divaccia, dokonały nasze samoloty wycieczki do nieprzyjacielskiego kraju, ostrzeliwując widocznie z powodzeniem stanowisko pod Monte Santo i oszańcowania naprzeciwko Gradisca i czyniąc wielkie spustoszenia przy dworcu Owca Daga na linii Gorycya Dornberg. Powróciły one cało z powrotem.

Oredzie włoskie z niedzieli.

(Wat.) Dżyste powietrze i mgła przeszkadzały i opóźniały nasze operacje w gorzyskiej części terenu walki. Tymczasem okazało się możliwe w okolicy Karyntyi uzupełnić i wzmocnić nasze pozycje, opanowując okolicę Plezzo. Nad Izonem odparliśmy dwa ataki nieprzyjacielskie wykonane pod osłoną nocy przeciwko naszym pozycjom zajęтым niedawno około Plawa. Wieczorem dnia 18-go czerwca rzucał nieprzyjacielski samolot bomby na wyjeżdżając z dworca Cormons pociąg sanitarny. Maszynista został ranny i wyrządzone zostały lekkie straty.

Zatopienie francuskiego torpedowca.

(Wat.) Według doniesienia z Cherbourg'a został najechany przez angielski parowiec „Arlea” torpedowiec francuski i uszkodzony bardzo ciężko. Z pomocą nadbiegł parowiec duński i usiłował doprowadzić torpedowiec do brzegu, tymczasem wskutek si nie wzburzonego morza zerwały się liny i torpedowiec francuski i uszkodzony bardzo ciężko. Z polała.

Lotnicy francuscy atakują Brukselę.

(Wat.) „Handelsbla” dowiaduje się z Brukseli że nad miastem ukazało się dwóch lotników francuskich, którzy obrzucali miasto bombami. Niemcy ostrzeliwali lotników ze wszystkich stron i zmusili ich do odwrotu. Szkód nie było.

Czy Rosya rzeka się prowadzić wojnę przez sezon zimowy?

(Wat.) Według gazety rumuńskiej „Moldawia” miał rosyjski minister spraw zagranicznych Sazonow oświadczyć redaktorom dzienników piotrogrodzkich, że Rosya nie przygotuje się już do zimowej

kampanii wojennej. Zdaniem Sazonowa koniec operacji wojennych nastąpi jeszcze przed rozpoczęciem sezonu zimowego. Jaki będzie lub być może ostateczny wynik wojny, tego Sazonow nie wspominał wogóle. Wspomniane wyżej pismo rumuńskie dodaje do tego na podstawie własnych informacji oryginalnych, iż Rosya z powodów wewnętrznych pragnąć musi o ile można najszybszego zakończenia wojny.

Wielki książę Mikołaj udaje się na wywczasy?

(Wat.) Z Piotrogradu donoszą do pism tutejszych jakoby wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, o którym donoszono już przed tygodniem, że bawi w Piotrogradzie i poddać się musi operacyi — opuścić front walki i rozpoczął swoje wywczasy letnie.

Zaatakowanie włoskiego wybrzeża morskiego.

(Wat.) W dniu 17-go i 18-go przedsięwzięło kilka naszych krążowników i jednostek torpedowych przeszukiwanie włoskiego wybrzeża od granicy państwowej Fano. Zostały przytem uszkodzone stacje samoforowe przy ujściu Tagliavento i pod Pesaro, jak również mosty kolejowe pod Rimini, poprzez rzeki Metauro i Arcila. Jeden pancernik włoski został zatopiony, załoga uratowana. Wszystkie jednostki okrętowe powróciły cało.

Sprawozdanie admiralicy włoskiej.

(Wat.) Dzisiaj rano ostrzeliwały austriackie statki wywiadowcze i kontr-torpedowce wybrzeżną linię kolejową pod Fano i Pesaro. Nikt nie został zraniony. Lekkie szkody na krótkim torze. Miasta Rimini i Pesaro, aczkolwiek zupełnie bezbronne, zostały ostrzeliwane. Szkody atoli są małe i ograniczają się na kilku domach prywatnych. Trzech mieszkańców w Rimini odniosło lżejsze rany.

Włochy czynią przygotowania do przemarszu przez Albanie.

(Wat.) Podana kilka tygodni temu wiadomość, że Włochy czynią gorące przygotowania do przemarszu przez Albanie i Serbie ku granicy austriackiej, potwierdza się. Jak donoszą pisma szwajcarskie, a za nimi i prasa niemiecka, czynią się na wybrzeżu albańskim daleko idące przygotowania do transportu olbrzymich sił do Albanii. Wojska włoskie zużyte będą częściowo na obsadzenie części albańskich, a częściowo, i to w olbrzymiej większości do przekroczenia ziem bałkańskich, a głównie Serbii i zaatakowania od tej strony Austrii.

Wspólny plan operacyjny Grecyi, Serbii i Czarnogóry w Albanii.

(Wat.) Organ wiedeński „Neue Freie Presse” utrzymuje, iż nastąpiło prawdopodobnie tajne porozumienie między Serbią, Czarnogórą i Grecją co do wspólnego prowadzenia akcyi wojennej na obszarze albańskim. Armie tych trzech państw operują, zdaje się, podług wspólnego planu i działają w zupełnej zgodzie wzajemnej.

Dążenia pokojowe w Ameryce.

„Koeln. Ztg.” donosi: „Berlinga Tidende” dowiaduje się z Londynu, że w Waszyngtonie rozważano nie tylko utrzymanie pokoju z Niemcami, ale także przywrócenie pokoju w świecie. Spodziewano się utrzymania pokoju z Niemcami. Mimo to zarządzone pewne ostrożności, jak strzeżenie fabryk amunicji. Według doniesienia Reutera oświadczył Bryan, że przy zaprowadzeniu pokoju ma być żądane zwołanie konferencji międzynarodowej, aby zmienić odpowiednio przepisy prawa międzynarodowego.

Zbiór wełny i bawełny a wojna.

(Wat.) Cały świat wojskowy, odczuwając wielką potrzebę bawełny, oczekuje z niecierpliwością danych o zbiorach wełny i bawełny. Jak donoszą pisma zagraniczne za „Financial Chronicle” będzie sprzęt obu tych tak potrzebnych produktów zadowalający. Powietrze sprzyjało roślinności, a deszcze poczyniły tylko małe szkody w okolicach Teksas. W Teksas południowym uszkodziły owady plantacje bawełny.

Przegląd polityczny.

Zamknięcie sejmu. Sejm pruski zostanie zamknięty w czwartek dnia 24-go czerwca. Zastępca kanclerza dr. Delbrueck zaprasza posłów i członków izby panów na wspólne posiedzenie do sali posiedzeń izby poselskiej.

Zakaz Deutsche Tageszeitung. „Deutsche Tageszeitung” donosi dzisiaj swym czytelnikom, że wskutek artykułu, zamieszczonego w poniedziałkowym numerze, została na nieograniczony czas zakazana. Chodzi widocznie o artykuł hr. Reventlowa o nocy amerykańskiej i walce zapomocą łodzi podwodnych. Reventlow już od dłuższego czasu agituje niesłychanie gorliwie za bezwzględnie odmownym stanowiskiem Niemiec wobec żądań Ameryki i domaga się bezwzględnego kontynuowania wojny zapomocą łodzi podwodnych. Rząd dziennikarzom w sprawie zatargu z Ameryką zalecił pewną powściągliwość. Reventlow o te życzenie rządu jednak się wcale nie troszczy.

Kardynałowie niemieccy z wyrazem oburzenia do cesarza. (Wat.) Z powodu ukazania się książki „La guerre allemande et le catholicisme”, która ma być drukowana w 6 językach, a ukazała się dotychczas tylko w języku francuskim, a w której Niemcy

przedstawione są jako największy wróg katolicyzmu, wystosowali kardynał Bettinger z Monachium i kardynał Hartmann z Kolonii do cesarza niemieckiego telegram z wyrazami oburzenia. Cesarz odpowiedział w uprzejmych słowach podzięk.

Zakaz niemieckiego języka. „Nowoje Wremia” donosi: Naczelnik wojennego okręgu pietrogradzkiego wydał rozporządzenie obowiązujące od 30-go maja st. st., według którego nie wolno rozmawiać językiem niemieckim w oddziałach armii, na ulicach, w tramwajach i wszelkich publicznych miejscach. Nie stosujący się do tego zakazu administracyjnym porządkiem mają być zesłani w oddalone gubernie.

Przesilenia rosyjskie. O ustąpieniu rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych Makłakowa pisze „Svenska Dagblatt”: Ustupający minister Makłakow był jednym z najgorliwszych zwolenników wojny do ostateczności i pod tym względem był w zupełnej zgodzie z Mikołajem Mikołajewiczem, którego gwiazda po klęskach galicyjskich zaczyna błędnąć. Chodzą pogłoski, że rosyjska partya pokojowa rośnie i znajduje poparcie u cara. W dobrze poinformowanych kółach uważają ustąpienie Makłakowa jako objaw mniejszego oporu do pokojowego porozumienia z Niemcami i Austryą. Jeśli sprawdzi się jeszcze pogłoska o urlopie Mikołaja Mikołajewicza, to prawdopodobnie będzie głównym przywódcą w tej wojnie rosyjskiej. Na ogół pomiędzy czwóporozumieniem podobnym jest, że ustąpi zupełnie. Jest to zadaniem niem w chwili obecnej nie ma zbyt zwycięskiego nastroju. Każdy z sojuszników rozczarowany jest na drugiego, że nie dał mu skutecznego poparcia. Każdy zwala winę z siebie na drugiego, że do tej chwili Niemcy nie są pokonani. Pewna część prasy czwóporozumienia powiada, że jeśli Niemcom uda się zadać Rosyantom ostateczną klęskę, może to być końcem czwóporozumienia. Pismo szwedzkie wskazuje na łączność przesilenia militarnego i wewnętrznego w Rosyi. Pewne znaczenie w tem przesileniu ma także myśl o ponownej kampanii zimowej, aczkolwiek upadek Makłakowa ma pewne znaczenie w kierunku osłabienia wpływów zbyt samodzielnego Mikołaja Mikołajewicza. (Voss. Ztg.)

Za jednością polityczną Niemców w Austrii. (Wat.) Znany przywódca stronnictwa wszechniemieckiego na ziemiach czeskich, poseł Iro, wydrukował w gazecie praskiej „Bohemia” odezwę do poszczególnych stronnictw niemieckich w Austrii. Niemcy w Austrii będą mieli po skończonej wojnie bardzo ważne zadanie do spełnienia. Ażeby jednak zadaniom tym sprostać, muszą oni być przedewszystkiem politycznie jednolitymi i nie zwalczać się nawzajem pomiędzy sobą.

Sprawy polskie.

Śmierć Polaka po stronie Francyi. „Kur. War.” pisze: Z „Nowego Ogniska” dowiadujemy się, że we Francyi padł w boju śmiercią bohaterską Andrzej Żółkiewski, porucznik 32-go pułku dragonów. W chwili wybuchu wojny bawił w Paryżu, gdzie się zaciągnął pod sztandary. Brał udział we wszystkich wielkich bitwach na froncie zachodnim nad Marną, pod Ypres, a ostatnio był wydelegowany pod Verdun. Andrzej Żółkiewski pochodził z rodziny, która dała Polsce wielkiego hetmana, rycerza bez trwogi i zmayı.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Dawajcie odnoszoną garderobę i bieliznę dla naszych braci nie mających się w co przyodziać, którym wojna wszystko zabrała. Obywatelom miasta Gdańska i okolicy uprosiliśmy odstawienie zbytecznych części ubrań, gdyż za porozumieniem się z panią doktorową Niegolewską w Poznaniu odtąd otwieramy składnię także w redakcyi „Gazety Gdańskiej”, Grobla Przedmiejska 49 (Vorstadtischer Graben). Niechaj każdy, posiadający zbyteczną, odnoszoną garderobę, złoży jak najspieszniej pod wskazanym adresem, gdyż bieda jest wielka, a pomoc rychła konieczną.

W sprawie dziełek naszych na czas wakacyjny. Ktokolwiek z dobrodziejów zechciałby przyjąć na czas wakacyjny dziatwę szkolną, niechaj z łaski swej zechce donieść o tem pod adresem pani doktorowej Wybickiej w Gdańsku lub też wprost do redakcyi „Gazety Gdańskiej”, podając zarazem, ile dziatek na czas wakacyjny przyjąć zamierza — i to ile dziewcząt, a ile chłopców i w jakim wieku.

Z szczególną prośbą w tej mierze zwracamy się do Przewieleb. Duchowieństwa, aby zechciało nas łaskawie poprzeć w naszym zadaniu i jak zwykle, tak i tym razem nie odmówiło gościnności dla na-

szych milusińskich z miasta, łaknących tak bardzo świeżego powietrza. Łaskawe zgłoszenia dobroczyńców prosimy o ile możności przyspieszyć.

Na Polaków w Królestwie głód cierpiących złożono: Wojnowski z Kleszczewka 50,— mk., W. W. z Gdańska 2,— mk., Ziolkowski z Sopotu 20,— mk., A. Cymański z Sopotu 20,—mk., z Łęzyc (II-ga rata) Woyke Jan 50,— mk., P. Schulz 3,— mk., Wacek i Anielka 1,— mk., Wasielke 1,— mk., Melzer młody 50 fen., Heland 50 fen., Nagel 4,— mk., Plock 2,— mk., Kolmec 1,—mk., Pohanka 1,40 mk., Szczypior młody 1,— mk., Węsierski Feliks 1,— mk., Kulatowski 50 fen., Nieme 50 fen., Kleba 50 fen., Schroeder 1,— mk., Melzer stary 50 fen., Roda 75 fen., Węsierski 1,— m., Skwiercz 1,— m., Bargański 2,— m., Roda młody 50 fen., Bieszk 3,— m., Szczypior stary 50 fen., Warzewski 1,— m., Bochentynka 1,— m., Plockowa wdowa 1,— m., Roda Teodor 2,— m., Uzdrowski 1,— m., Ewald 50 fen., Roda Juliusz 1,m., Block 1,— m., Holk 1,— m., Rogocki 50 fen., Roda 50 fen., Hewelt 1,— m., Roda Anastazy 2,— m., Schroeder 3,— m., Bieszk 2,— m., Heland 2,— m., Hebel Jan 50 fen., Roda Franciszek 50 fen., Roda Juliana 30 fen., Niemcka 30 fen., Roda Walenty 1,— m., Roda 1,— m., Reich 1,— m., Specht 3,— m., Nagel Franciszek 1,— m., Bieszkowa 1,— m., Nieme 50 fen., Hebel Józef 50 fen., Schulta 1,— m., Woykówna Z. 5,— m., razem 115,25 m., uczyni na XIII-tą ratę 776,75 mk. Ogółem zebraliśmy 5176,75 mk. Bóg zapłać za ofiarność. O dalsze składki upraszamy.

Na Polaków żyjących w Szwecyi w największej nędzy, a nie mających z nikąd pomocy, ofiarował Ziolkowski z Sopotu 5,— m., Hochszulz z Pomorza 2,30 mk., R. 5,— mk., Marysia Wybicka z Gdańska (II-ga rata) 3,—mk., razem 23,50 mk. O dalsze datki prosimy gorąco.

Niezwykłej doniosłości wypadków spodziewać się należy w przyszłym kwartale. Każdemu zatem należeć na tem powinno, aby się z nimi zapoznał należycie. Osięgnąć to zaś nie trudno, czytając pismo nasze, które z tego powodu należy już teraz zapisać, bo z powodu wojny i pocztą posiada niezwykle mało urzędników i stąd nastąpić mógłby przypadek, iż przez spóźnione zapisanie nie doszłyby pierwsze numery gazety a przez to powstałby mogła nieregularność w dostawie. Kto zatem chce tego uniknąć, powinien już teraz zapisać sobie pismo nasze na pocztę!

Urzędowe przepisy wykonawcze w sprawie zakazu fabrykacji, obłożenia aresztem i przepisu zgłaszania zapasów materiałów, zdolnych na umundurowanie wojska, znajdujące się dzisiaj pośród ogłoszeń w urzędowym obwieszczeniu, na które zwracamy uwagę wszystkich interesowanych.

Osie. Wiadomo ogólnie, iż rząd państwowy tym roku zezwolił w lasach fiskalnych na bezpłatne paszenie bydła, zbieranie drzewa na opał itd. Ludność miejscowa i okoliczna skwapliwie korzysta z tego, pasząc nie tylko bydło, lecz także drób. Prócz tego gromadzi sobie zapasy drzewa opałowego na przyszłość.

— U pewnego posiadiciela tuż nad rzeką Czarnąwodą wylęgła kokosz 8 dzikich kaczek. Ciekawość, co zrobią, gdy im piórka podrosną, czy też czasem nie zateknią za wolnością i pofruną sobie. Właściciel ich twierdzi, iż wszelka dziczyna będąca przy człowieku od małości, łatwo się oswoi.

— Onegdaj na tutejszym rynku pobiło się dwóch żydów szklarzy żyjących od wielu lat w nienawiści. Słabszy uległ oczywiście mocniejszemu, no i będzie bodaj z tego proces. Powodem jest pono zazdrość o „geszeft”.

Hamersztyn. (Straszne skutki żartu.) W rzeźalni miejskiej znajdowali się rzeźnicy Gotthilf i Demke. Ostatnie zwrócił się do G. z nożem mówiąc żartobliwie, że mu odetnie ucho. W mniemaniu, że używa tępej strony noża, spuścił nóż na ucho, które jednak w tej chwili spadło na ziemię. Wskutek pomyłki Demke spuścił ostrą stronę noża tak, że G. utracił ucho i natychmiast udać się musiał do lekarza. Prawdopodobnie ze sprawy tej wywiąże się jeszcze proces.

Stan wody w Wiśle wyniósł dnia 22 czerw. rb pod Toruniem + 0,54, pod Fordonem + 0,35 pod Chelmnem + 0,20, pod Grudziądem + 0,37, pod Kurzebrak + 0,73 pod Schievenhorst 2,40.

Gdańsk, dnia 22 czerwca 1915.

Gdański targ na bydło.

Płacono za centnar żywej wagi:
Wółw 25 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00—65 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00—00 mk III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 52—60 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 00—00 mk.

Stadników 154 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 61—63 mk., II kl. mięsistych, młodszych 55—58 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 47—52 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 44 mk.

Jaloszki i krowy 195 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 00—00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 55—60 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 42—50 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 30—40 mk. V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 00 mk.

Gwień 230 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 60—63 mk., II kl. starsze tuczne skopy 54—56 mk III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 42—46 mk., IV kl. owce z nizin 00—00 mk

Cieląt 340 szt.: tuczne I kl. 90—100 mk., II kl tuczne i pierwszorodne cielaki do ssania 75—81 mk. III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 70—74 mk., IV kl. 50—65 mk., poślednie ssaki 48—00 mk.

Świń 869 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 otr żywej wagi 00—00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże wążące przeszło 2½ centn żywej wagi 117—123 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 114—119 mk., IV k mięsiste 110—118 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 102—111 mk., VI kl. maciory 110—116 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Umysł i nerwy
orzeźwia i podnieca
dobry papieros, natomiast sły osłabia siłę nerwów a umysł pozbawia świeżości. Zatem palić należy tylko

Doktorskie M. Droste
do których wyrobu służy wyłącznie mieszanka, przygotowana umiejętnie z najszlachetniejszych tytoni tureckich

10 stuk 20 fen.
Ścisłe higieniczne!

Fabryka papierosów Dubec M. Droste, Poznań

Bank Ludowy—Volksbank.
E. G. m. u. H.
w Sopotach
przyjmuje depozyta
(oszczędności) i płaci
4% bez wypowiedzenia
4½% z 3-mies. wypowiedz.
Zarząd:
Fr. Tempski. Leon Schultz. J. Szczepański.

Bank Puck
Eing. Genossenschaft mit unbefränkter Haftpflicht
Pucku (Putzig Westpr.)
udziela pożyczek
pod bardzo dogodnymi warunkami i płać od depozytów
40% bez wypowiedzenia
4¼% z ¼ rocznem wypowiedzeniem
4½% z ½ ” ”
Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę
sobotą od godzinie 9—12 przed południem.
Zarząd:
B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.
Ka. B. Witkowski, kurator.

Julian Lisiński
Gdańsk Breitgasse 21.
zegarmistrz i złotnik
poleca
wój dobrze zaopatrzony skład: zegary solenne, regulatory, kukawki, budziki zegarki klezonkowe złote i srebrne, złota biżuterja, jako to broszki, kolozyki, pierścionki, krzyżyki, łańcuszki, bransoletki itd.
Naprawy wykonuje się szybko a rzetelnie i tanio. Zamieszcowym wskazania się odwrócić pocztą. Towary wybornie.

Poszukuję na 11-go listopada
2 żonatych parobków do koni
przy wysokiej płacy i deputacie.
Zgłoszenia przyjmuje
Kull, właściciel dóbr
w Rajkowach — Raikau Abbau bei Pelplin.

Bank Ludowy w Starogardzie
przyjmuje depozyta w każdej ilości płacąc od takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i zależnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedz nia
Również udziela po niskiej stopie procentowej pożyczek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.
Dyskontuje weksle reguluje hipoteki
Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej po południu „ 3 i pół „ 5-tej
Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard
Prezes Rady Nadzorczej ZARZĄD
Cz. Nagórski Fr. Nagórski. Fr. Scharmach
właśc. fabryki i drogerji

Kupujcie gotowe
kostiumy
żakiety
bluzki
suknie
Wybór wielki — Ceny nizkie
Bazar G. m. b. H. Zblewo.

Bank ludowy
Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w **Sierakowicach** (Sierakowitz)
udziela pożyczek
pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje
depozyta
placąc odsetki 4 i 4½ %
stosowo nie do wypowiedzenia. Dla
dogodności deponentów mamy
konto czekowe na pocztę w
Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-
syłki pieniężne kartą płatniczą na
powyższe konto są wolne od
portory.
Zarząd.
Ks. Prob. Losiński. Hoffmann. Makurat.

Henkela
Soda
do bielenia
do wszystkich sprzętów
kuchennych

Uczennice
oraz
robotnice
do wicia cygar
i
robotnice
do robienia cygar
przyjmują wciąż
fabryki cygar
Loeser & Wolf
w Elblągu,
Brunsbörze, Malborku
i Starogardzie

Polecamy:
gospodynie i służące
Pozatem każdy poszukujący
zatrudnienia jakoteż pra-
codawcy potrzebujący ludzi
niechaj się zgłaszają do na-
szego biura.
Amtlicher Arbeitsnachweis
für den Kr. Pr. Stargard.
Telefon nr. 278.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
dzierżawy,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów.

Kto potrzebuje:

urzędników,
rzadców,
ekonomów,
pomocników,
czeladników,
kucharzy,
kucharek,
pokojówek,
służby.

Kto chce:

wynająć mieszka-
nie kupić lub
sprzedać gościniec,
handel, gospodar-
stwo itd., pożyczyc
pieniędzy lub po-
dać cośkolwiek do
wiadomości ogółu,

najprędzej i najtaniej
uzyska to przez
ogłoszenia
w „Gazecie Gdańskiej“
najskuteczniejszym
piśmie w Gdańsku
i na Pomorzu.



Bekanntmachung.

Im Interesse der öffentlichen Sicherheit ver-
biete ich für den Befehlsbereich der Festung Danzig
an allen öffentlichen Orten (Strassen, Bahnhöfen, Ho-
tels, Gastwirtschaften, Theatern, Dampfschiffen u.
s. w.) den Gebrauch der russischen, der englischen,
der französischen und der italienischen Sprache
Zu widerhandlungen werden nach § 9b des Ge-
setzes vom 4. 6. 1851 mit Gefängnis bestraft.

Danzig, den 21. Juni 1915.

Der Kommandant,
von Baerenfels-Warnow,
Generalleutnant.

Bekanntmachung.

In Abänderung unserer Bekanntmachung vom 4.
Dezember 1914 werden hiermit auf Grund des Ge-
setzes über die Höchstpreise v. 4. August — 17. Dezem-
ber 1914 in der Fassung der Bekanntmachung vom
31. Januar 1915 folgende Höchstpreise festgesetzt:

1. Heringe (grosser Vollhering) 12 Pfg. das Stück.
2. Eier 10 Pfg. das Stück.

Pr. Stargard, den 19. Juni 1915.

Der Magistrat,
I. V.
Timanzer.

W. I. 77-6. 15 K. R. A.

Ausführungs-Bestimmungen

zu der Bekanntmachung betreffend

Herstellungsverbot, Beschlagnahme und Bestandserhebung für Militärtuche

(W. I. 1-5. 15 K. R. A.)

I. § 3 Absatz 2 Ziffer 1e der Verfügung W. I. 1-5. 15 K. R. A. wird dahin erläutert, dass die darin angegebenen Lieferungsverpflichtungen nur dann als vorliegend gelten und die zur Ausführung dieser Lieferungsverpflichtungen erforderlichen Mengen von Militärtuchen von der Beschlagnahme nur dann ausgenommen sind, wenn durch die ordnungsmässig ausgefüllten amtlichen **Belegscheine** der Nachweis erbracht ist, dass die zu liefernden Waren letzterhand zur Erfüllung von Lieferungsverträgen gebraucht werden, die vor dem 15. Mai 1915, mittags 12 Uhr, mit einer der unter § 3, Absatz 2 Ziffer 1a—d genannten Stellen abgeschlossene waren.

Die amtlichen Belegscheine, aus deren Vordruck alles Nähere zu ersehen ist, werden den Personen, die unmittelbare Lieferungsverträge mit dem Bekleidungs - Beschaffungsamt oder einem deutschen Kriegs - Bekleidungsamt haben, auf Anfordern vom Wollgewerbemeldeamt Berlin SW 48, Verl. Hedemannsstrasse Nr. 11, übersandt.

II. Werden **Tuche**, die mittels des Meldescheins 4 gemeldet sind, vom Besteller oder dem sonst Empfangsberechtigten **nicht angenommen**, oder wird für

sie vom Besteller oder dem sonst Empfangsberechtigten kein amtl. Belegschein beigebracht, so hat sie der Lieferer zur Vermeidung der gesetzlichen Strafe unverzüglich von neuem beim Wollgewerbemeldeamt anzumelden, und zwar unter Benutzung des Meldescheins 1. Der neue Meldeschein hat einen Hinweis auf die bereits früher mittels Meldescheins 4 erfolgte Anmeldung derselben Tuche zu enthalten.

III. Die vor dem 15. Mai 1915, mittags 12 Uhr, einem **Spediteur oder Frachtführer übergebenen**, aber erst nach dem 15. Mai 1915 in den Besitz des Empfängers gelangten Waren gelten im Sinne der Verfügung als schon durch die Uebergabe an den Spediteur oder Frachtführer in den Besitz des Empfängers gelangt.

IV. **Kurze Längen** (Kupons), die nicht zu der Herstellung eines einheitlichen Uniformstückes (Rokkes, Mantels oder Hose) ausreichen, unterliegen nicht der Bekanntmachung W. I. 1-5. 15 K. R. A.

V. **Freigabe** beschlagnahmter Tuche erfolgt gegebenenfalls durch die Kriegsrohstoff - Abteilung des Kgl. Preuss. Kriegsministeriums.

VI. Die Regelung der **weiteren Herstellung** von Militärtuchen für die Zwecke der Militärbehörde erfolgt nur durch das Bekleidungs - Beschaffungsamt, Berlin SW. 11, Askanischer Platz 4.

VII. Die in § 9 für die Nachlieferung von **Prüfungszeugnissen** gestellte Frist wird bis zum 30. Juni 1915, die in § 9 gestellte **Anmeldefrist** wird bis zum 20. Juni 1915 einschl. verlängert. Massgebend für die Anmeldung bleibt der tatsächliche Zustand am 15. Mai 1915, mittags 12 Uhr.

VIII. Amtliche **Meldescheine** sind nach dem 30. Juni 1915 nicht mehr in den Postanstalten, sondern nur noch bei dem Wollgewerbemeldeamt erhältlich.

IX. Ein amtliches Handbuch mit allen Bestimmungen über die Beschlagnahme der Militärtuche und die Uebernahme der geeigneten Bestände durch die Militärbehörde ist von dem Wollgewerbemeldeamt zum Preise von 0,50 M. zu beziehen.

Diese Bekanntmachung gilt für den gesamten Befehlsbereich des XVII. Armeekorps.

Danzig, Graudenz, Kulm, Thorn, den 10. Juni 1915.

Der stellvertretende kommandierende General XVII. Armeekorps.

gez. v. Schack, General der Infanterie.

Der Kommandant der Festung Danzig.
gez. v. Baerenfels-Warnow,
Generalleutnant.

Der Gouverneur der Festung Graudenz.
I. V. gez. Hennigs,
Generalleutnant.

Der Kommandant der Festung Kulm.
gez. v. Büнау,
Generalleutnant.

Der Gouverneur der Festung Thorn.
I. V. gez. v. Gerstein-Hohenstein,
Generalleutnant.